

MORZE

ORGAN LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ

Nr. 9

Warszawa, wrzesień 1936 r.

Rok XI.

Spadł na nas cios wielki, niezmiernie bolesny: Przywódca nasz, ś. p. gen. Gustaw Orlicz-Dreszer—nie żyje... Stała się prawda nieubłagana, w której tragizm uwierzyć trudno wszystkim, znającym Jego niespożytą energję i entuzjazm młodzieńczy, pełen żołnierskiego rozmachu i mądrości, przewidującej, dalekosiężnej inicjatywy,—znającym Jego najgłębsze umiłowanie Sprawy i Jego autorytet, jakże wysoki, — Jego postać rycerską i jakże szlachetną... Inspektor Armji, Inspektor Obrony Powietrznej, Prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, — żołnierz, lotnik i pionier idei morskiej — te trzy postacie w jedną się wcieliły. Śmierć Jego jest symbolem Jego życia: zginął piękną śmiercią lotnika i marynarza. Śmierć Jego tragiczna ugodziła nietylko w najbliższych. Stratę bolesną poniosło i odczuło całe społeczeństwo, które On prowadził ku Polsce, wielkiej na morzach, — ku Polsce, co zasobna być musi w kolonje. Niepowetowaną ponieśliśmy stratę. Niechże jednak pamięć nasza o tym świetlanym Rycerzu — nieustrudzonym, wprost fanatycznym bojowniku polskiej myśli morskiej i kolonjalnej — stanie się nam najlepszym i najtrwalszym drogowskazem, jak mamy prowadzić dalej Wielką Sprawę, której On rozumem Swym i sercem szlaki wytyczył. Z dorobku Jego nic nie utracimy. Iść naprzód — bo tak nam zawsze nakazywał — musimy. To postanawiamy i w tem trwać będziemy.

Liga Morska i Kolonjalna

Warszawa dn. 16 lipca 1936 r.